Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 12 kwietnia 1934 r. 1041.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Dzień Kowieński" o wzajemnych stosunkach między Kowieńszczyzną a Wileńszczyzną ."Dzień Kowieński" Nr.79 z 9.IV.1934 r. Art.p.t. "Na marginesie dnia". Streszczenie:

W ostatnim numerze "Musų Vilnius" prof.M.Birżyszka podnosi potrzebę bezpośredniego kontaktu między Litwą a społeczeństwem Wileńszczyzny celem wzajemnego zbliżenia i zaznajomienia.

Istotnie, obie strony dzieli niewidzialny gruby mur wzajemnej nieznajomości. W Litwie tylko starsza generacja zna, odczuwa i pamięta Wilno z czasów przedwojennych. Dla pokolenia młodego, które wyrosło w niepodległej ojczyźnie, Wilno jest to terra incognita, znana już tylko bądź z podręczników historji, bądź ze wspomnień lat dziecinnych. Tych, których łączą z Wilnem żywe więzy dłuższego pobytu i obcowania, jest coraz mniej. Tych, dla których gród Gedymina stopniowo staje się oderwanem marzeniem, ideałem bez określonej życiowej karnacji, jest coraz więcej. Wilno w wyobraźni Narodu Litewskiego powoli sztywnieje według martwych szablonów politycznej propagandy. Jeszcze drugi taki kilkunastoletni okres "bez stosunków" - a Wilno stanie się dla Litwinów jedynie martwą tradycyjną relikwją, symbolem.

Jeszcze gorzej sprawa się przedstawia, gdy chodzi o stosunek odwrotny, ponieważ Wilno od czasów przedwojennych niewiele się zmieniło, zaś współczesna Litwa - to zupełnie nowy świat.

Któż go jednak zna po tamtej stronie kordonu? Dla jednych odbija się on jedynie w krzywem źwierciadle skąpych wiadomości, przedostających się na "zakazaną" stronę drogą "poczty pantoflowej" bądź urywkowych, często nieścisłych, przesadnych i przeważnie mających posmak sensacji informacyj prasowych; drudzy z łezką sentymentu poczciwie zamykają swoje o nim wyobrażenia we wspomnieniach o "białym dworku na Litwie", trzeci wreszcie - przeciętny ogół - poddając się różnym nastrojom, wogóle wie o swej o miedzę żyjącej sąsiadce tyle, co o wyspach Hawajskich.

Czy obu stronom jest z tem dobrze i czy stan taki jest dla nich korzystny?

Wypada przyznać, iż jedni i drudzy, zmuszeni żyć w tym stanie przez czas dłuższy, ostatecznie mogą się do niego przyzwyczaić i stać się sobie nawzajem całkiem nieznani, dalecy, obcy i niepotrzebni.

Raz puszczone w ruch mocnem pchnięciem siły odśrodkowe między Kownem a Wilnem automatycznie nabierają coraz większego rozpędu. W takich warunkach nie może się odbywać żaden postęp w kierunku wzajemnego między Kownem a Wilnem zbliżenia ani zrozumienia. Pieczone gołąbki same nie lecą do gąbki. Jeżeli się chce, aby ten postęp się odbywał, należy nad tem usilnie pracować, należy organizować częstsze spotkania, wycieczki, regularną objektywną informację prasową. Tak też zapewne należy rozumieć bardzo słuszne słowa prof.Birżyszki:"Utrzymujmy stosunki, rozmawiajmy,porozumiewajmy się".

Jedna pielgrzymka studentów litewskich na Górę Zamkową, do Ostrej Bramy, na Grób Basanowicza zrobiłaby więcej, niż setki artykułów w "Musų Vilnius", zaś danie możności wilnianom zobaczyć na własne oczy, jak żyje litewski gospodarz na wsi, jak pracują litewskie "Maistasy","Pienocentrasy", jak się rozwija i przemienia się w wielkie nowoczesne miasto Kowno - wszystko to ponad wszelką wątpliwość byłoby stokroć silniejszą propagandą, niż cała działalność Zwiazku Wyzwolenia Wilna.-

Kronika.

Wizyty pożegnalne dyplomatów sowieckich .Prasa kowieńska /z 9.IV.1934/:W tych dniach sowiecki attaché handlowy Kuszner i sekretarz poselstwa sowieckiego Fechner złożyli wizyty pożegnalne ministrowi Spraw Zagr. dr.Zauniusowi. Dyplomaci sowieccy w tych dniach udadzą się do Rosji sowieckiej. Dnia 6 kwietnia dr.Zaunius przyjął również nowego sowieckiego attaché handlowego Samarina.-

Wizyta posła Zechlina u min.Zauniusa. Prasa kowieńska /z 9.IV.1934/:Poseł niemiecki Zechlin,który w tych dniach powrócił z Berlina, został przyjęty przez ministra Spraw Zagr.dr.Zauniusa i miał z nim dłuższą rozmowę.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D o r o c z n y z j a z d a g r o n o m ó w ."Liet.Aidas" Nr.79. /IV.1934/:8 kwietnia odbył się w Kownie doroczny zjazd związku agronomów litewskich. Wzięło w nim udział ok.200 członków związku i gości. M.in. byli obecni premjer Tubelis i minister Rolnictwa Aleksa. Premjer Tubelis w swem przemówieniu oświadczył, że we wszystkich dziedzinach życia dzisiejszego dokonała się wielka rewolucja tak, że okres współczesny możnaby porównać nawet z okresem wojny. Całe życie uległo gruntownym zmianom. Największa rewolucja dokonała się w psychice ludzkiej. Podobnież szuka się nowych dróg w życiu gospodarczem. Kryzys się przewleka, zaś jego oznaki wyraźnie są dostrzegane również na Litwie. Polepszenia jakoś nie widać. W takich warunkach ułożenie planu jest rzeczą bardzo trudną. Wszyscy się muszą do tych warunków stosować. Wszyscy Litwini winni się stawać ludźmi "szerszymi". Nadszedł czas poddania rewizji swej codziennej pracy i przystosowania tej pracy do zmienionych czasów. Nie wystarcza nauki szkolnej. W okresie silnej konkurencji potrzebni są silni ludzie. Każdy z Litwinów musi poza swym zawodem być również człowiekiem społecznym, narodowym,państwowym. Wyłania się potrzeba jednolitości narodu i uświadomienia państwowego. O ile dotychczas byli Litwini z żelaza, dziś muszą być ze stali.

Poza premjerem Tubelisem przemawiał również minister Aleksa, który podkreślał znaczenie rolnictwa w życiu gospodarczem Litwy i oświadczył, że w tej dziedzinie, mimo zniszczenia wojennego kraj osiągnął niezłe rezultaty. Ludność Niepodległej Litwy je w każdym razie znośny chleb, podczas, gdy np. w Litwie Okupowanej ludzie jedzą chleb z popiołem i innemi dodatkami. Po tych słowach minister Aleksa pokazał obecnym dwa kawałki, którym się żywią, według niego, głodujący wilnianie.

Ze sprawozdania prezesa związku agronomów dr.J.Krikszcziunasa wynikało, że w r.ub. związek powiększył się o 21 członków i wynosi obecnie 150 członków.-

D z i a ł a l n o ś ć k o m i t e t u p o m o c y g ł o d u j ą c y m n a W i l e ń s z c z y ź n i e ."Liet.Aid." Nr.79. /IV.1934/:Naczelny komitet pomocy głodującym na Wileńszczyźnie codziennie otrzymuje liczne ofiary z całego kraju. Ofiary nadsyłane są zarówno w gotówce, jak też w naturze.-

D z i e ń L i t e w s k i e g o M o r z a .Prasa kowieńska /z 8. IV.1934/:Dnia 8 kwietnia z inicjatywy związku młodzieży narodowców "Młoda Litwa" odbył się Dzień Litewskiego Morza. Na wiecu, jaki został zwołany dn.8 kwietnia, omawiano aktualne kwestje Kraju Kłajpedzkiego.-

Ś l e d z t w o w s p r a w i e a r t y k u ł u p r o f . V o l d e m a r a s a .Prasa kowieńska /z 9.IV.1934/:Policja bezpieczeństwa Państwa zakończyła już dochodzenie w sprawie artykułu prof.Voldemarasa w hitlerowskim dzienniku "Preussische Ztg."-

Sprawa została przekazana prokuratorowi Izby Apelacyjnej. U prof.Voldemarasa zasięgano wiadomości co do tego, w jaki sposób trafił jego artykuł do redakcji "Preussische Ztg." Prof.Voldemaras oświadczył, że uprzednio napisał artykuł dla swego organu "Tautos Balsas". W jaki sposób artykuł ten z pomienionego pisma, które zostało skonfiskowane, trafił do redakcji "Preussische Zeitung" nie wie. Z "Pr.Ztg." nic wspólnego niema.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

N o w y p r e z e s d y r e k c j i p o r t o w e j .Prasa kowieńska /z 9.IV.1934/:Dnia 7 kwietnia przybył do Kłajpedy i przystąpił do pełnienia swych obowiązków nowomianowany członek dyrekcji portu kłajpedzkiego inż.Ślizys. Na posiedzeniu dyrekcji został on obrany jej prezesem. Przedstawiciel Ligi Narodów w dyrekcji p.Widding został zatwierdzony na stanowisku jej członka na dalsze 3 lata.-